

Eugeniusz Sakowicz

Badania nad tradycyjnymi religiami Afryki Zachodniej i Centralnej

Nurt SVD 44/2 (128), 227-245

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Badania nad tradycyjnymi religiami Afryki Zachodniej i Centralnej¹

Eugeniusz Sakowicz

Profesor nauk teologicznych, profesor zwyczajny UKSW, encyklopedysta-leksykograf. Kierownik Katedry Pedagogiki Kultury i Edukacji Międzykulturowej na Wydziale Nauk Pedagogicznych UKSW w Warszawie, były kierownik Sekcji Religiologii oraz Katedry Teologii Religii na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie, konsultant Rady ds. Dialogu Religijnego przy KEP, członek Komitetu ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi tejże Rady. Autor ponad 300 publikacji oraz ponad 1600 haseł encyklopedycznych, kilkunastu książek, m.in.: *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II*; *Dialog Kościoła z islamem według dokumentów soborowych i posoborowych (1963–1999)*; *Czy islam jest religią terrorystów?*; *Pryncypia dialogu Kościoła katolickiego z religiami Dalekiego Wschodu i Indii w świetle nauczania Soboru Watykańskiego II oraz dokumentów posoborowych*; *Rozmowy o islamie i dialogu*, redaktor, m.in.: *Jan Paweł II. Encyklopedia dialogu i ekumenizmu*.

Tytułem wprowadzenia

1. Perspektywa „topograficzna”
2. Polacy w Afryce
3. Uczestnictwo Polaków w ekspedycjach badawczych oraz prowadzenie badań naukowych
4. Polskie badania po II Wojnie Światowej
5. Wierzenia i obrzędy ludów południowego Kamerunu w dorobku polskich badaczy

¹ Tekst referatu wygłoszonego 25.10.2010 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w czasie sympozjum naukowego pt. *Badania religiologiczne w Polsce, zorganizowanego z okazji Jubileuszu 70-lecia Księdza Profesora Henryka Zimonia SVD i wręczenia Jubilatowi Księgi pamiątkowej* pt. *Pluralizm kulturowy i religijny współczesnego świata* (Lublin 2010).

6. Zwyczaje, wierzenia i rytuały ludu Konkomba
w północnej Ghanie w świetle badań
ks. prof. Henryka Zimonia
Podsumowanie

Tytułem wprowadzenia

Odważę się rozpocząć moje wystąpienie od wspomnienia pierwszej miłości. Chyba nie każdy miałby odwagę publicznie mówić o swojej pierwszej miłości. Moją pierwszą, niespełnioną miłością jest Afryka.

Od wczesnego dzieciństwa spotykałem się z Afryką. Spędzałem przez lata wakacje w Józefowie k. Błonia pod Warszawą, u mojej matki chrzestnej Marii Sawickiej, której mąż Aleksander nadzorował budowę cukrowni w Ghanie. Chociaż lekcje geografii miałem dopiero w szkole, to już w wieku przedszkolnym wiedziałem, że Ghana jest w Afryce, że to bardzo daleko, i że na pewno jest inna od okolic Warszawy. Pamiętam niezwykle afrykańskie maski rytualne, ozdabiające ściany mieszkania mojej chrzestnej. W tym domu czułem się jak w Afryce. Wciąż widzę owe potężne, prawdziwe maski, rzeźby słoni i innych egzotycznych zwierząt, które stały na zabytkowych kredensach i szafach. Czuję ten afrykański klimat, panujący w domu moich krewnych. Wiele wakacyjnych lat spędziłem w Afryce na Mazowszu.

Nawiązując do tytułu mojego wystąpienia pragnę w tym miejscu dodać, iż rozprawę doktorską pt. *Maski rytualne Afryki Zachodniej na przykładzie wybranych ludów* (Lublin 1994) pod kierunkiem dostojnego Jubilata napisał ks. Krzysztof Niedałtowski.

We wczesnym dzieciństwie dużo słyszałem o misjach w Afryce, konkretnie w Zambii. Mój krewny, którego do klasztoru w Niepokalanowie przyjmował w latach 30. ubiegłego wieku św. Maksymilian Maria Kolbe, brat Cherubin Adam Pawłowicz, rozbudził w moim rodzinnym domu misyjny zapał. Pamiętam, jak pomagałem mojej mamie Reginie przygotowywać paczki z ubraniami, które wysyłaliśmy do Niepokalanowa, adresując je na nazwisko zambijskiego misjonarza, brata Patrycjusza Marię Gumienego. Ubrań i paczek było wiele – czworo dzieci (trzech moich braci i ja) to potężna szafa odzieży, którą co raz trzeba było wymieniać. Moja mama mówiła – „Ubieramy całą Afrykę!” Po latach napisałem pod kierunkiem ks. H. Zimonia pracę magisterską o Zambii. Śp. Kardynał Adam Kozłowiecki, misjonarz-jezuita, pasterz Kościoła patrykularnego w Zambii, był przez ponad 25 lat moim ordynariuszem personalnym. Nie raz kardynałowi to mówiłem, nigdy temu

nie zaprzeczył, a zawsze błogosławił, prosząc o duchowe wspieranie jego osoby w służeniu Kościołowi, który jest w Afryce. Skoro o kardynale Kozłowieckim mowa, to odsyłam do książki napisanej przez moją studentkę, Irenę Kadłubowską, pt. *Od hrabiego do misjonarza. Adam Kozłowiecki TJ. Życie i dzieło* (Warszawa 2002). Polecam też książkę ks. Ryszarda Dziury, misjonarza-fideidonisty w Zambii, dziś profesora KUL, pt. *Dialog z religijno-społeczną tradycją ludów Zambii w świetle posoborowej nauki Kościoła* (Lublin 2009).

Po maturze pracowałem jako wolontariusz w czasie turnusów wakacyjnych dla osób chorych i niepełnosprawnych w Ośrodku Miłosierdzia prowadzonym przez zgromadzenie zakonne zwane Małym Dziełem Boskiej Opatrzności (Księża Orioniści) – znowu na Mazowszu, w Łazniewie koło Błonia. Spotkałem tam misjonarza-lazarystę, księdza – dziś prof. dr hab. – Józefa Krzywdę. Wrócił on właśnie z Madagaskaru. Pytałem go o możliwości podjęcia pracy misyjnej na Madagaskarze. Rozpoczywałem wtedy – był to koniec lat 70. XX wieku – studia teologiczne na KUL-u. (Notabene – moim egzaminatorem na egzaminach wstępnych był ksiądz – wówczas doktor – Henryk Zimoń, misjonarz-werbista. Dzisiejszy Jubilat zadał mi tezę egzaminacyjną – „Opatrzność Boża”. Księżo Profesorze, dziękuję za tę tezę – szukam odpowiedzi na nią przez całe moje życie!). Misjonarz z Afryki, ks. J. Krzywda odpowiedział mi – „Zaczynaj studia rolnicze lub politechniczne, a nie teologię, a wówczas będziesz mógł wyjechać na misje do Afryki”. Studiów rolniczych ani politechnicznych nie podjąłem. Pozostałem na teologii, której od trzeciego roku kursu aż do magisterium towarzyszyła etnologia religii oraz afrykanistyka. Pozostałem też wierny mojej pierwszej miłości – Afryce. Dzięki Afryce wytrwałem na teologii! Na pierwszym roku słuchałem wykładów z religioznawstwa, a później z misjologii, prowadzonych przez ks. H. Zimonia – etnologa, afrykanistę, teologa. Napisałem pracę magisterską pt. *Symbolika inicjacji chłopców i rytuału myśliwskiego u ludu Ndembu w Zambii w świetle badań Victora Turnera* (Chciałem pisać o Madagaskarze, ale posłuchałem promotora, który „posłał mnie” do Zambii. Nie można było inaczej – słowa Mistrza były święte!). Po upływie kilkunastu lat od obrony magisterium ks. prof. dr hab. H. Zimoń recenzował moją rozprawę habilitacyjną pt. *Dialog Kościoła z islamem według dokumentów soborowych i posoborowych (1963-1999)* (Warszawa 2000).

Moje pierwsze publikacje traktowały o Afryce. Po latach mój pierwszy doktor na uczelni (ATK w Warszawie, dziś UKSW), z którą się związałem – doktor pierworodny, śp. ks. Dariusz Sańko, napisał pod moim kierunkiem dysertację doktorską pt. *Dialog Kościoła katolic-*

kiego z religiami tradycyjnymi Afryki według dokumentów Stolicy Apostolskiej (1963-2001) (Warszawa 2002). Ksiądz Sańko – wspaniały kapłan, początkujący afrykanista i zaawansowany alpinista – zginął tragicznie, zdobywając szczyt Góry Kazbek w Gruzji. Wśród dwunastu wypromowanych przeze mnie doktoratów jeszcze jeden dotyczy Afryki. Jego autorem jest misjonarz-werbista, przez wiele lat pracujący w Zambii – ks. Stanisław Zyśk. Napisał on dysertację pt. *Kościelne wspólnoty podstawowe według dokumentów AMECEA (Stowarzyszenia Konferencji Episkopatów Afryki Wschodniej)* (Warszawa 2006). Jeden z moich doktorantów jest biskupem ordynariuszem w Afryce. Misjonarz-sercanin, ks. bp Adam Musiałek, kieruje diecezją De Aar w metropolii Kapsztad. Przedmiotem jego badań są „korzenie” apartheidu w RPA.

Na Seminariach Misjologii i Religiologii, które prowadziłem dla studentów studiów niestacjonarnych Wydziału Teologicznego UKSW, powstały prace magisterskie pod moim kierunkiem: Małgorzata Grnyo, *Działalność misyjna siostr felicjanek w Kenii w latach 1983-2003* (Warszawa 2003), Małgorzata Tomaszewska, *Polscy misjonarze realizujący charyzmat kardynała Karola Lavigerie i biskupa Melchiora de Marion Bressilac w ewangelizacji Afryki* (Warszawa 2003) oraz s. Joanna Witkowska, *Działalność Zgromadzenia Sióstr od Aniołów w Rwandzie w latach 1984-2000* (Warszawa 2004). Jestem także promotorem następujących afrykanistycznych prac powstałych na Seminarium Religioznawstwa na Wydziale Teologicznym ATK, a następnie na Seminarium Religiologii UKSW: Marek Kowalik, *Istota Najwyższa u ludów pierwotnych na podstawie pism Teofila Chozidło* (Warszawa 1996); Ewa Pielak, *Magiczno-religijny charakter plemiennej sztuki Czarnej Afryki* (Warszawa 1999); Jerzy Furman, *Chrystocentryzm programu formacyjnego młodzieżowego ruchu Bilenge ya Mwinda jako wyraz dialogu Kościoła w Republice Demokratycznej Kongo z religiami tradycyjnymi* (Warszawa 2002).

Recenzowałem też prace magisterskie powstałe w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, które podejmowały temat Afryki: Małgorzata Piegat, *Wierzenie i obrzędy ludu południowego Kamerunu w dorobku polskich badaczy* (Warszawa 1995) – promotor ks. prof. Antoni Kurek OMI oraz Olga Zwolska, *Imię w religijno-społecznych strukturach afrykańskich* (Warszawa 2002) – promotor ks. prof. Władysław Kowalak SVD. Napisałem nadto recenzję rozprawy doktorskiej: Andrzej Halembe, *Wartości religijno-etyczne w przystowiach ludu Mambwe (Zambia)*, (Warszawa 2003) – promotor ks. prof. Władysław Kowalak SVD.

W serii wydawniczej *Religie Świata – Świat Religii*, redagowanej przeze mnie i przez mojego syna Krzysztofa, ukazała się w tym roku książka (jako tom 5. tejże serii) pt. *The „Inclusive Pluralism” of Jacques*

Dupuis, its Contribution to a Christian Theology of Religions, and its Relevance to the South African Interreligious Context, Pietermaritzburg – Republic of South Africa (Lublin-Poland 2010). U początku tych dzieł jest moja miłość do Afryki i m.in. poznawanie tego niezwykłego kontynentu na KUL-u: na wykładach, seminariach i spotkaniach z dzisiejszym Jubilatam.

Zawsze z tęsknotą spoglądałem i spoglądam na Afrykę – Bożą Opatrzność, o którą pytał mój egzaminator ks. Henryk Zimoń, zaprowadziła mnie przed laty do Kairu. Razem z żoną Heleną odbyliśmy – w nasze srebrne gody – podróż do Kapsztadu, potwierdzając na Przykładku Dobrej Nadziei wybór nadziei, która zawsze jest dobra, na dalsze latach naszego małżeńskiego i rodzinnego życia. Referat, który za chwilę przedstawię, to „podróż” – wraz z innymi Polakami, badaczami, afrykanistami w regiony Czarnego Łądu na południe od Sahary, do Afryki Zachodniej i Centralnej, gdzie jeszcze nie dotarłem i może już nigdy nie dotrę.

Proszę Państwa, proszę wybaczyć te osobiste, wręcz intymne wspomnienia („Afryka moja miłość!”). Ale nastraja mnie do tego Jubileusz mojego Mistrza, ks. prof. dr. hab. Henryka Zimonia.

1. Perspektywa „topograficzna”

Afryka jest kontynentem zajmującym w większości półkulę wschodnią, rozpościerającym się po obu stronach równika. Od Europy oddzielona jest Morzem Śródziemnym. W Cieśninie Gibraltarskiej oba kontynenty niemal się schodzą – oddziela je zaledwie 14 km. Afrykę od Azji oddziela (a może lepiej – łączy) Kanał Sueski i Morze Czerwone. Zachodnie wybrzeże Afryki oblewa Ocean Atlantycki, wschodnie – Ocean Indyjski. Kontynent ten liczy 30,3 mln km². Jest drugim pod względem wielkości – po Eurazji – kontynentem Ziemi. Największa rozciągłość południkowa wynosi około 8.000 km, równoleżnikowa zaś – ok. 7.500 km.

Przedstawiając warunki naturalne Afryki należy zwrócić uwagę m.in. na regiony fizyczno-geograficzne, których na tym kontynencie wyróżniono kilka. Wypada też zaznaczyć, że w nauce spotykamy szereg różnych klasyfikacji, dotyczących tej samej rzeczywistości. Według najprostszego podziału wyróżnia się: Afrykę Północną, Afrykę Południową, Afrykę Wschodnią, Afrykę Zachodnią, a także Afrykę Centralną. Zresztą każdy kontynent może być zaprezentowany według tego niezwykle uproszczonego, wręcz popularnego, szkolnego schematu. Nas interesuje Afryka Zachodnia oraz Afryka Centralna. Terytorium

na zachodzie i w centrum Afryki odpowiadają regiony fizycznogeograficzne: Górna Gwinea (wzdłuż Oceanu Atlantyckiego i Zatoki Gwinejskiej – od Gwinei Bissau po zachodnie krańce wyżyny Adamawa) oraz region Konga (Kotlina Konga z przyległymi wyżynami, a także Dolna Gwinea).

Należałoby wziąć do ręki mapę i wskazać państwa, które ten region zajmują. Pamiętać przy tym należy, iż mapa Afryki Zachodniej i Centralnej (i w ogóle całej Afryki) różni się od map z końca XIX wieku (aktualnej do 1914 roku) i z roku 1947. Interesujące nas obszary zajmowane były wcześniej przez Francuską Afrykę Zachodnią, Francuską Afrykę Równikową, Kongo Belgijskie. Ziemie późniejszych niepodległych państw, położonych na zachodnim wybrzeżu Afryki oraz w jej interiorze, były posiadłościami francuskimi, brytyjskimi, portugalskimi (Angola), belgijskimi (Kongo Belgijskie) i niemieckimi (Togo). Państwami niepodległymi w regionie Afryki, które teraz „badamy”, były pod koniec XX wieku tylko Liberia oraz Gwinea Hiszpańska (na wschodzie – tylko Etiopia)².

2. Polacy w Afryce

Bardziej „prześledzone” zostały przez historię pierwsze (i kolejne) ślady bytności Polaków w Afryce Północnej oraz w Afryce Południowej. Już na przełomie XV i XVI wieku Polacy dotarli – jako rycerze zakonu maltańskiego – na północ tego kontynentu. Pielgrzymowali też do Ziemi Świętej, po drodze „ocierając się” o Egipt. W wyprawach tych zasłynął szczególnie Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, zwany Sierotką. Płynąc do Indii i na Daleki Wschód Polacy docierali do Przylądka Dobrej Nadziei oraz do Mozambiku nad Oceanem Indyjskim. W Kraju Przylądkowym spotkać można było od połowy XVII wieku polskich osadników oraz żołnierzy zaciężnych. Na przełomie XVIII i XIX wieku pojawił się inny od powyższych rodzaj ekspedycji – tzw. podróże w celach poznawczych, których uczestnicy (podobnie jak misjonarze) byli bardziej niż członkowie wypraw militarnych zainteresowani badaniami naukowymi. Polacy udawali się wówczas do Egiptu i Maroka. W poznawaniu tych stron wyróżnił się Jan Potocki. Polaków można było wciąż spotkać wśród żołnierzy wojsk napoleońskich w Egipcie. W Afryce Polacy-żołnierze byli na służbie państw zachodnioeuropejskich. Byli żołnierzami we francuskich i niemieckich wojskach kolonialnych.

² Informacje podane w tym oraz następnym paragrafie zaczerpnięte zostały głównie z artykułu encyklopedycznego: *Afryka*, [w]: *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 1, Warszawa 1995, s. 43 i nn.

Po powstaniu listopadowym (1830) ok. 500 Polaków emigrowało do Algierii. Niektórzy podjęli służbę w Legii Cudzoziemskiej. Diamenty i złoto, odkryte w Afryce Południowej, przyciągnęły naszych rodaków żądnych bogactwa. Żołnierze oraz poszukiwacze skarbów nie prowadzili jednak badań nad tradycyjnymi religiami Afryki. Jeżeli już jakaś refleksja na temat religii ludów pierwotnych się pojawiła, to była ona dziełem misjonarzy, a także nielicznych uczonych, docierających w XIX i XX wieku na ten kontynent. Wraz z rozwojem w XIX wieku katolickiej świadomości misyjnej do Afryki udawali się polscy misjonarze-kapłani, wśród których zasłynęli: Maksymilian Stanisław Ryłło, Jan Beyzym oraz Stanisław Poraj Królikowski.

Osobną kartę historii polskiej obecności w Afryce wyznacza II wojna światowa, a także okres tuż po niej. Ważnym tematem jest też Polonia w Afryce po 1960 i po 1980 roku³.

3. Uczestnictwo Polaków w ekspedycjach badawczych oraz prowadzenie badań naukowych

W drugiej połowie XIX wieku i na początku XX Polacy brali udział w ekspedycjach badawczych, prowadzonych przez antropologów brytyjskich oraz francuskich. Wśród polskich badaczy wyróżnili się: Jan Czekanowski, Jan Dybowski, Antoni Rehman, Stefan Szolc-Rogoziński.

Jan Czekanowski (zm. 1965), antropolog i etnolog, w latach 1945-1949 wykładał na KUL-u, gdzie zabiegał o utworzenie katedry antropologii, etnologii i prehistorii. Wpisał się na trwałe w dzieje badań nad religiami Afryki, chociaż w terenie był tylko dwa lata. Między 1907 a 1909 rokiem uczestniczył w naukowej wyprawie do Afryki Środkowej, gdzie w rejonie międzyrzecza Nilu i Kongo prowadził badania nad funkcjonowaniem ludów pasterskich. Ks. Teofil Chodziło oraz ks. Henryk Zimoń, podkreślając zasługi J. Czekanowskiego, konstatowali: „Jako pierwszy podjął [Czekanowski] (...) rozważania na temat funkcjonowania ludów pasterskich i feudalizmu pasterskiego, zebrane materiały terenowe i oparte na nich rozważania teor.[etyczne] zajmują czołową pozycję w afrykanistyce”. Autorzy ci, prezentując biografię Czekanowskiego, dodają informację następującą: „Stworzył też [Czekanowski] teorię tzw. autochtonicznego pochodzenia Słowian,

³ Źródłem informacji podanych w tym paragrafie oraz w następnym są hasła oraz artykuły encyklopedyczne z *Nowej encyklopedii powszechnej PWN*, t. 1-7, Warszawa 1995-1999 oraz z *Encyklopedii katolickiej*, TN KUL, t. 1-14 (Lublin 1973-2010).

uzasadniając, że ich praojczyzną jest dorzecze Odry i Wisły". Informacja ta jest niezmiernie ważna – polscy badacze opisujący świat różnych kontynentów, w tym afrykańści, byli równocześnie pionierami w badaniach nad kulturą duchową i społeczną Polaków, czy w ogóle Słowian. J. Czekanowski ogłosił szereg prac. Na liście jego najważniejszych publikacji znaleźć można dzieła dotyczące Afryki: *Forschungen im Nil-Kongo-Zwischengebiet*, t. 1-5 (Leipzig 1911-1927) oraz *W głąb lasów Aruwimi. Dziennik wyprawy do Afryki Środkowej* (Wrocław 1958). Nie można w tym miejscu nie wspomnieć książki wciąż ważnej, a w niektórych fragmentach aktualnej, pt. *Człowiek w czasie i przestrzeni* (Warszawa 1934, wyd. 3. – 1967).

Jan Dybowski (zm. 1928), był agronomek, przyrodnikiem, podróżnikiem; naturalizował się we Francji. Odbył szereg podróży naukowych: w 1889 roku do Algieru i na Saharę, w 1891 roku do Konga Francuskiego i wnętrza Afryki Równikowej, a w 1895 roku do Tunisu. W latach 1925-1928 był organizatorem i kierownikiem działu ogrodniczego Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. (W materiale źródłowym, z którego korzystałem, podano informację, że Dybowski kierował działem ogrodniczym w Puławach jeszcze przez rok po swojej śmierci). Antoni Rehman (zm. 1917) to geograf, geomorfolog, geobotanik i podróżnik. W latach 1875-1877 i 1879-1880 odbył podróże po Afryce Południowej, gdzie badał m.in. ziemie Buszmenów, Hotentotów i Zulusów.

O ile na przełomie XIX i XX wieku Polacy uczestniczyli w ekspedycjach badawczych w Afryce, o tyle w okresie międzywojennym prowadzili już systematyczne badania naukowe. Badania te zbieżne były w czasie ze „snuciem” projektów osadnictwa Polaków m.in. w Algierii (Afryka Północna), w Mozambiku (Afryka Wschodnia), na Madagaskarze, a także w Afryce Zachodniej i Centralnej. Uwzględniano też ewentualne przyszłe polskie osadnictwo w Kamerunie, państwie położonym niemal w sercu kontynentu, sięgającym od Oceanu Atlantyckiego po Czad. Wskazywano też na Angolę, która zajmuje dziś znaczną część linii brzegowej nad Atlantykiem, i która usytuowana jest na pograniczu Afryki Zachodniej i Afryki Północnej. Pod uwagę brano także Namibię, leżącą wprawdzie na zachodnim wybrzeżu Afryki, lecz zaliczaną do Afryki Południowej.

Badania naukowe w Afryce w okresie międzywojennym prowadzili m.in.: Józef Czekalski (zm. 1976), Jerzy Loth (zm. 1967), Roman Stopa (zm. 1995), Kazimierz Michałowski (zm. 1981) – światowej sławy archeolog, egiptolog. Uczni ci nie podejmowali jednak badań nad tradycyjnymi religiami afrykańskimi. Wspomnę tylko, że J. Loth przemie-

rzył w 1929 roku całą Afrykę z południa na północ. W *Wielkiej geografii powszechnej* ogłosił tekst pt. *Afryka Północna i Środkowa*, a w 1936 roku publikację pt. *Afryka*.

4. Polskie badania po II wojnie światowej

Po II wojnie światowej badania afrykanistyczne prowadziły w Polsce następujące ośrodki: Katedra Etnografii Ogólnej i Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Komisja Studiów Orientalnych i Socjologii Oddziału Krakowskiego PAN oraz Katedra Filologii Orientalnej (później Instytut) UJ. W pierwszej połowie obecnego dziesięciolecia w nurt badań włączyła się nowo powstała Katedra Językoznawstwa Afroazjatyckiego UJ, kierowana przez Andrzeja Zaborskiego. Katedra ta prowadzi badania w aspekcie porównawczym i historyczno-porównawczym nad językami semickimi, kuszyckimi i czadyjskimi.

Rozwój afrykanistyki na Uniwersytecie Warszawskim zapoczątkowany został w latach 50. XX wieku w Instytucie Orientalistycznym. Studenci mogli uczestniczyć w zajęciach z języków hausa i suahili, prowadzonych w Katedrze Semitystyki. W roku akademickim 1962/63 „uruchomiono” na UW pierwszy program afrykanistyczny. W 1969 roku Katedra ta przyjęła nazwę Zakładu Afrykanistyki i Semitystyki, a jej kierownikiem został Witold Tyloch. W latach 1975-1977 przeprowadzono reorganizację Instytutu Orientalistycznego, na skutek czego Zakład powyższy włączono do Zakładu Bliskiego Wschodu i Afryki, kierowanego przez Józefa Bielawskiego. W 1977 roku powołano Zakład Języków i Kultur Afryki, którym do 1988 roku kierowała Joanna Mantel-Niecko, a następnie Stanisław Piłaszewicz; od 2009 roku kierownikiem jest Nina Pawlak. Z kolei Zakład Języków i Kultur Afryki objął dwie sekcje: afrykanistyczną i etiopistyczną. W 1962 roku utworzono w UW Studium Afrykanistyczne, które koordynowało badania afrykanistyczne w Polsce. Jedną z głównych form działalności Studium było interdyscyplinarne Seminarium afrykanistyczne kierowane przez Stefana Strelcyńskiego. Studium to następnie przekształciło się w Instytut Afrykanistyczny, który w 1977 roku przyjął nazwę Instytutu Krajów Rozwijających się i został włączony do Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW⁴.

Badania afrykanistyczne prowadzi obecnie Zakład Krajów Północnoeuropejskich PAN, a także Polskie Towarzystwo Afrykanistyczne. Osiągnięcia polskich badaczy Afryki – w tym regionów, które nas in-

⁴ Powyższe dane zaczerpnięte zostały z książki: S. Piłaszewicz, E. Rzewuski, *Wstęp do afrykanistyki*, Warszawa 2005, s. 25-29.

teresuują – prezentowane były i są na łamach pism. Ich obco brzmiące tytuły wskazują również na zagranicznych adresatów, których warto informować o polskich osiągnięciach. Niektóre z nich poszczycić się mogą wieloletnim istnieniem. Podaję tytuły tych pism, zachęcając – szczególnie studentów – do ich kwerendy: „Studies of African Language and Culture”, „Africana Bulletin”, „Afryka. Biuletyn Polskiego Towarzystwa Afrykanistycznego”. Warto też wziąć do ręki kwartalnik teologów polskich „Collectanea Theologica”, w którym od szeregu lat ukazuje się „Biuletyn Misjologiczno-Religioznawczy”. Biuletyn ten niedawno świętował swoją setną edycję. Ukazały się w nim dziesiątki artykułów o Afryce. Zachęcam osoby zainteresowane do współpracy z redagowanym przeze mnie „Biuletynem Misjologiczno-Religioznawczym”. Nie mogę też nie wspomnieć werbistowskiego pisma „Nurt SVD” (półrocznik misjologiczno-religioznawczy, wcześniej kwartalnik), zawsze otwartego na Afrykę, wspaniale prowadzonego przez ks. Adama Michałka. Myślę, że ks. A. Michałek zaakceptuje mój obecny apel o podejmowanie współpracy z pismem misjonarzy werbistów w Pieniężnie. W piśmie tym wśród licznych opracowań afrykanistycznych (informacyjnych i naukowych) można zauważyć następujące: H. Zimoń, *Religie Afryki. Wybrana bibliografia w języku polskim*⁵ oraz E. Sakowicz, *Religie ludów pierwotnych Afryki*⁶.

Ważnymi ośrodkami, w których prowadzone były badania nad tradycyjnymi religiami Afryki, są: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II oraz Akademia Teologii Katolickiej (dziś Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie).

W *Słowniku badaczy Afryki* (warto by podjąć prace nad tym dziełem) można zamieścić, oprócz wspomnianych wcześniej, również i kolejne nazwiska: Zygmunt Komorowski (ojciec Bronisława Komorowskiego – dziś Prezydenta RP), Lucjan Buchalik, Jacek Łapott, Eugeniusz Rzewuski, Stefan Strelcyn, Ryszard Vorbrich, Bogodar Winid, Andrzej Zajączkowski itd. Z. Komorowski napisał m.in.: *Tradycje i współczesność Afryki Zachodniej: wstęp do antropologii kulturowej regionu* (Warszawa 1973); *Wśród legend i prawd Afryki* (Warszawa 1974); wraz z Aleksandrem Kawalcem *Afryka Zachodnia* (Warszawa 1977); *Kultury Czarnej Afryki* (Wrocław 1994). Warto sięgnąć również po książkę pod red. Zygmunta Łazowskiego *Państwa Afryki Zachodniej. Fakty. Problemy stabilizacji i rozwoju. Polskie Kontakty*, t. 1 (Warszawa 2006).

⁵ „Nurt SVD”, nr 2, 1998, s. 129-139.

⁶ „Nurt SVD”, nr 1, 2005, s. 71-101.

Pozwolą Państwo, że powiem słów kilka o środowisku naukowym, które reprezentuję. Przez siedem lat związany byłem z Sekcją Misjologii w ATK, początkowo jako adiunkt, a w roku akademickim 2001/02, w ostatnim roku pracy przed przejściem na Sekcję Religio-logii, jako p.o. kierownika. Przypomnę kilku profesorów tworzących i pracujących na misjologii w Warszawie. Ks. Feliks Zapłata, misjonarz-werbista, założyciel misjologii w ATK, wydał dzieło pt. *Rodzimy charakter Kościoła w Afryce i na Madagaskarze* (Pieniężno-Płock 1980). Ogłosił też drukiem szereg artykułów, w tym podejmujących wątki afrykańskie, np. *Pojęcie Boga w niektórych religiach niechrześcijańskich*⁷. Ks. Franciszek Zdzisław Kapuścik wydał natomiast książkę pt. *Religia Afryki Zachodniej wobec współczesnych przemian* (Warszawa 1979), a także opublikował teksty: *Sytuacja religijna w Afryce Zachodniej*⁸ oraz *Grupa rodzinna w Afryce Zachodniej*⁹. Kilka tekstów o Afryce ogłosił ks. Władysław Kowalak, misjonarz-werbista, wieloletni kierownik Sekcji Misjologii.

Szczególne zasługi na polu badania tradycyjnych religii Kamerunu są udziałem ks. Antoniego Kurka, misjonarza oblata Maryi Niepokalanej. Wyjątkowe miejsce wśród badaczy Afryki, w tym tradycyjnych religii afrykańskich, zajmuje obecny kierownik Sekcji Misjologii na Wydziale Teologicznym UKSW ks. Jarosław Różański, misjonarz oblat Maryi Niepokalanej. O pracach badawczych, osiągnięciach naukowych, translatorskich, działalności organizatorskiej mojego ucznia, a dziś przyjaciela – ks. J. Różańskiego, mógłbym wiele mówić. Wskażę tylko na tytuły jego dzieł, które niech będą zachętą do zapoznania się z jego pracami: *Mili'i ahin Ti May ta. Przysłowia Gizigów – mieszkańców północnokameruńskiej sawanny*, tłum., wstęp i posłowie, (Warszawa-Figuil 2000); *Inkulturacyja Kościoła wśród ludów Środkowego Sudanu*, (Poznań 2004); *Ecclesia in Africa. Pojednanie, sprawiedliwość i pokój – wyzwania dla Kościoła w Afryce na początku XXI wieku* (red.), (Warszawa 2006); *Wokół koncepcji inkulturacyj* (Warszawa 2008). Absolwent misjologii ATK, dziś profesor na Uniwersytecie Opolskim, ks. Józef Urban ogłosił drukiem książkę pt. *Doświadczenie Boga u ludów Bantu* (Warszawa 1987). O misjach (a więc i o Afryce) pisał też ks. Jan Górski, również absolwent ATK, dziś profesor na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

⁷ „Zeszyty Misjologiczne ATK”, nr 1, 1974, cz. 3, s. 117-134.

⁸ „Zeszyty Misjologiczne ATK”, nr 2, 1979, cz. 1, s. 174-187.

⁹ „Zeszyty Misjologiczne ATK”, nr 5, 1983, s. 139-150.

5. Wierzenia i obrzędy ludów południowego Kamerunu w dorobku polskich badaczy

Kiedy podejmowany temat (pracy, referatu) jest ogólny, warto przy jego eksponowaniu podać szczegółową informację. Stąd w moim wystąpieniu pojawia się Kamerun, do którego odwołuję się jako do terenu badawczego pracowników mojej uczelni ATK, dziś UKSW.

Badania w południowym Kamerunie prowadzili pod koniec XIX i na początku XX wieku podróżnicy: Karol Stefan Szolc-Rogoziński (w literaturze przedmiotu przedstawiany jednym imieniem – Stefan), Leopold Janikowski oraz ks. Alojzy Majewski, misjonarz-pallotyln. Przedmiotem zainteresowań tych badaczy, przede wszystkim ks. Majewskiego, były wiara w Boga oraz kult Boga (wyróżnili oni kult bezpośredni oraz pośredni). Opisywali także świat duchów, ich naturę i sposoby „udobruchania” duchów złośliwych. Podejmując natomiast temat obrzędów sprawowanych przez ludy południowego Kamerunu, opisywali rytę inicjacyjne (tzw. rytę narodzinowe, a w nich nadanie imienia oraz wyprowadzenie z zagrody), rytę pośmiertne (pochówek: przygotowanie do kopania grobu, złożenie do grobu, dochodzenie przyczyny śmierci; rytę przejścia zmarłego z ziemi do zaświatów; rytę instalujące zmarłego jako przodka). Oprócz rytów inicjacyjnych przedmiotem zainteresowań badaczy południowego Kamerunu były także techniki magiczne (techniki wykrywania winowajców nieszczęść), nadto rytę terapeutyczne oraz rytę społeczno-polityczne (w tym obrzęd wstępowania do tajnych związków).

Zwróć uwagę na wiarę w Boga w społecznościach tradycyjnych późniejszego Kamerunu, tak jak przedstawiał ją ks. Alojzy Majewski (zm. 1947), założyciel polskiej prowincji pallotylnów, który w latach 1902-1906 był na misjach w tym kraju. Swoje spostrzeżenia oraz interpretacje ks. A. Majewski zaprezentował na łamach pism, m.in.: „Królowa Apostołów”, „Mały Apostoł”, „Roczniki Pallotyńskie”, „Annales Missiologicae” oraz w książkach: *Podróż misyjna do Afryki* (Wadowice 1927), *Cztery lata wśród murzynów* (Warszawa 1928), *Świat murzyński* (Warszawa 1930). Misjonarz-pallotyln był zdania, że ludy południowego Kamerunu wierzą w Istotę Najwyższą, która wszystko widzi, wszystko wie, przenika serce człowieka. Nie jest to jednak Bóg, który kocha człowieka. Jest podobny do starotestamentalnego Straszliwego, który czyha na ludzką słabość, aby ją ukarać. Stosunek człowieka do Boga nie wyraża się więc miłością, lecz lękiem przed Bogiem. Człowiek nie odwzajemnia się Bogu miłością, bowiem – zdaniem ks. A. Majewskiego – miłości tej od Boga nie doznaje. Z przymiotów Boga mieszka-

niec południowego Kamerunu najczęściej wymienia sprawiedliwość. Istota Najwyższa karze tych, którzy postępują przewrotnie oraz nagradza tych, którzy postępują szlachetnie. Kara i nagroda wymierzone są w życiu doczesnym, a nie po śmierci. Misjonarz-badacz tradycyjnej religii Kamerunu wskazał na wierzenia ludu Fan. Lud ten wg ks. A. Majewskiego wyznaje wiarę w Boga w trzech osobach: Zamba, Mbede i Nkoa. W stworzeniu człowieka brały udział wszystkie trzy osoby boskie. Zamba obdarował człowieka siłą, Mbede – rozumem, a Nkoa – urodą. Człowiek obsypany tak hojnymi darami uniósł się pychą i wypowiedział Bogu posłuszeństwo. Wówczas Bóg wzniecił na ziemi ogromny pożar, który wszystko spalił, a człowieka, obdarzonego nieśmiertelnością, uwięził w głębokich podziemiach. Zgliszcza zakrył Bóg urodzajną ziemią, na której powstało nowe życie. Następnie uczynił Bóg parę małżeńską, mężczyznę Sekome i kobietę Mguboe. Mieli oni trzech synów, złego Nkunndu, tępego Bekale i dobrego Mefede. Ich potomkowie to ludzie źli, głupi i dobrzy.

Ks. A. Majewski w jednym z tekstów przedstawia mityczną opowieść, która może uchodzić za jedno z pierwszych świadectw o powstawaniu nowych religii w Czarnej Afryce. Istota Najwyższa przekazała nowemu człowiekowi trzy przykazania: „Nie zabijaj!”, „Nie kradnij!”, „Nie cudzołóż!” Następnie Bóg pojął córkę tego człowieka za żonę, która urodziła mu syna Bingo. Niezadowolony ojciec dziewczyny wrzucił niemowlę do morza. Pewien starzec, zdjęty litością, uratował dziecko, otoczył je opieką i wychował. Gdy Bingo stał się dorosły, chodził po ziemi i głosił ludziom nową naukę. Znalazłszy w ziemi kamień ukryty przez Boga, przy jego pomocy czynił cuda. Bingo poniósł następnie śmierć z rąk białych, którzy przywłaszczyli sobie kamień i w ten sposób doszli do potęgi i wielkiego bogactwa. Jest to z pewnością jeden z pierwszych mitów synkretycznych, tubylczo-chrześcijańskich, będący jakby zapowiedzią czarnego mesjanizmu.

Ks. A. Majewski twierdził, że po przybyciu Europejczyków na Czarny Łąd nastąpiła degeneracja Murzynów. Utracili oni dawną tężyznę fizyczną. Upadła dawna obyczajowość seksualna, zaczęły się szerzyć choroby weneryczne. Przyczynił się do tego przede wszystkim alkohol. Nietknięte tym europejskim zepsuciem pozostały jedynie ludy mieszkające w interiorze, w niedostępnych lasach i górach¹⁰.

Karol Stefan Szolc-Rogoziński (zm. 1896), geograf, etnograf i podróżnik wpisał się w historię tego kraju jako współodkrywca (z in-

¹⁰ Informacje podane w tym paragrafie zaczerpnięte zostały z pracy magisterskiej: M. Piegat, *Wierzenie i obrzędy ludu południowego Kamerunu w dorobku polskich badaczy*, Warszawa 1995.

nymi Polakami, towarzyszami podróży) jezior Balombo-ba Kotto (Barombi-Kotto) i Mbu (Barombi-Mbo) oraz rzeki Memeh. Do wybrzeży Kamerunu dopłynął z Europy żaglowcem „Łacja-Małgorzata” w 1882 roku, natomiast łodzią „Warszawianka” przemierzał wody zatoki Ambas. S. Szolc-Rogoziński zainteresowany był duchami i przodkami. W swoich opisach mieszał jednak te dwie kategorie istot. W jego tekstach znajdujemy wzmiankę o bóstwie Enbo, w które wierzyły ludy Efik i Efut. Wyobrażenia tego bóstwa nasz badacz nazywał – w duchu swojej epoki – „fetyszami”. Enbo oznajmiało ludowi swoją obecność przez wydawanie dźwięków, które wydobywały się z „fetysza”. Wypowiadał się też o pochówkach. Według niego ciała zmarłych chowa się do grobu w postawie wpeł siedzącej, kładąc pod głowę płótna należące do nich za życia. Na temat tego badacza pisał m.in. R. Vorbrich w artykule pt. *Kameruńska wyprawa S. Szolc-Rogozińskiego (1882-1885) na tle epoki kolonialnej*¹¹. Osoba polskiego badacza Kamerunu była też przedmiotem prac magisterskich powstałych w ATK pod kierunkiem ks. A. Kurka, m.in. pracy napisanej przez D. Kochońską pt. *Szolc-Rogoziński S., świecki inicjator misji kameruńskiej* (Warszawa 1987). Postać Szolca-Rogozińskiego w *Polskim słowniku biograficznym* przybliżył Janusz Kamocki. Autor w zakończeniu biogramu przytoczył opinię, według której prawdziwym celem badacza, zachowywanym w tajemnicy ze względu na zaborców, było zorganizowanie kolonii polskiej w Kamerunie.

Badaczem religii ludów pierwotnych w Kamerunie jest wspomniany ks. Antoni Kurek (ur. 1931). W latach 1976-1977 realizował tam badania terenowe. Prowadząc działalność ewangelizacyjną wśród rodzimej ludności, gromadził materiały w oparciu o które napisał rozprawę habilitacyjną pt. *Wierzenia i obrzędy Gidarów, ludu północnokameruńskiego. Studium historyczno-hermeneutyczne* (Warszawa 1988). Kolejną wprawę na Czarny Łąd odbył ks. A. Kurek w 1980 roku wraz z ks. Feliksem Zapłatą. Wśród licznych publikacji ks. A. Kurka kilka wprost dotyczy tematu mojego wystąpienia: *Poszanowanie życia i troska o jego rozwój w tradycyjnych religiach czarnoafrykańskich*¹²; *Wybrane problemy inkulturacyjne misji czarnoafrykańskiej*¹³; *Modlitwa Gidarów*¹⁴; *Stefan Szolc*

¹¹ „Afryka. Biuletyn Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego”, nr 16, 2002, s. 1-20.

¹² E. Śliwka (red.), *Religie wobec życia. VI Pięćdziesięcioletnie Spotkania z Religiami: materiały*, Pięćdziesięcioletnie 1991, s. 33-38.

¹³ H. Zimoń (red.), *Kultury i religie Afryki a ewangelizacja*, Lublin 1995, s. 189-222.

¹⁴ „Materiały Problemowe”, nr 4, 1981, s. 117-124.

-Rogoziński, świecki inicjator działalności misyjnej¹⁵. Przywoływany już wcześniej ks. Jarosław Różański także prowadził badania w Kamerunie i pisał o religii tradycyjnej tego kraju.

6. Zwyczaje, wierzenia i rytuały ludu Konkomba w północnej Ghanie w świetle badań ks. prof. Henryka Zimonia

Pozwolą Państwo, że powrócę do Ghany – jest to pierwsze państwo Afryki, o którego istnieniu wiedziałem mając pięć czy sześć lat. Jednym z najwybitniejszych badaczy ludu Konkomba z północno-wschodniej Ghany jest dzisiejszy Jubilat, ks. prof. dr hab. Henryk Zimonia. Od ponad 25 lat głównym nurtem prac naukowo-badawczych księdza profesora są kultury i religie ludów Afryki Subsaharyjskiej, a zwłaszcza rytuały i wierzenia ludu Konkomba. Wśród tego ludu przeprowadzi terenowe badania etnologiczne i religioznawcze w latach 1984-1985 i 1990-1991. Pamiętam mroźny styczeń czy luty 1985 roku, kiedy ksiądz profesor powrócił z Ghany po wielu miesiącach badań etnologicznych tam prowadzonych. W Polsce była wówczas jedna z zim stulecia, temperatura sięgała 30 stopni poniżej zera. W Ghanie, skąd nasz Jubilat wylatywał, było wówczas przynajmniej plus 40 stopni. Księża profesorze, ten fakt był dla mnie potwierdzeniem niezwykłości osoby księdza profesora, którego 70 stopni Celsjusza nie pokonało. Jako studenci podziwialiśmy wówczas odwagę naszego Mistrza, niebojącego się ani palącego upału, ani trzaskających mrozów. A w latach 80. ubiegłego wieku wzór odwagi był niezwykle ważny w zmaganiach się z nieludzkim systemem komunizmu.

O kompetencjach księdza profesora jako badacza ludu Konkomba świadczą liczne artykuły i książki oraz wykłady przeprowadzone na „tubylczej” uczelni – KUL-u oraz w języku angielskim w Polsce i za granicą. Z kolei o uznaniu osoby przez samych Konkombów świadczy fakt przyjęcia księdza decyzją starszyny na członka dwóch rodów Nalatiib i Biczabob w wioskach Nalongni i Bwagbaln.

Osiągnięcia Jubilata omówię bardzo syntetycznie. Spojrzę na prowadzone przez dostojnego Jubilata badania nad tradycyjnymi religiami Afryki Zachodniej, odwołując się do „encyklopedii” czy „leksykonu” tych badań, jakim jest z pewnością książka pt. *African Traditional Religions in the Perspective of Comparative Studies and Interreligious Dialogue*. Dzieło to powstało na podstawie tekstów przygotowanych przez księdza profesora do czterech serii wykładów, prezentujących przede

¹⁵ „Collectanea Theologica”, z. 1, 1978, s. 165-171.

wszystkim wyniki badań terenowych wśród Konkombów, a także refleksję teoretyczną na temat dialogu interreligijnego. Wykłady nasz Jubilat wygłosił w: Chicago (1987), Leuven (2003), Kijowie (2007) i Lublinie (2006-2007, 2008-2009).

W pierwszym rozdziale zaprezentowane zostały dzisiejsze podejścia w badaniach nad rytuałami i wierzeniami ludów afrykańskich oraz pojęcie i klasyfikacja rytuałów. Drugi rozdział traktuje o pochodzeniu śmierci, rytuałach pochówkowych, a także o tzw. rytuałach wtórnych pogrzebów. Autor omówił w tym fragmencie książki podwójny pogrzeb u ludu Konkomba.

Trzeci rozdział zajmuje się problematyką sakralności ziemi (wierzeniami związanymi z ziemią, społeczną i religijną pozycją kapłana ziemi, a także analizą i interpretacją rytuału wprowadzenia na urząd kapłana ziemi oraz rytuału w świątyni ziemi). Rozdział ten, traktujący o symbolizmie rytuałów agrarnych u ludu Konkomba, wskazuje bardzo wyraźnie na fakt niezwykle ważnej roli ziemi w życiu gospodarczym, społecznym i religijnym tego ludu (oraz innych ludów Afryki Zachodniej).

Rozdział czwarty składa się z dwóch części: z krótkiego fragmentu, przedstawiającego filozoficzną i antropologiczną interpretację symboli w ogóle, oraz ze szczegółowej analizy symboli u ludu Konkomba (symbolika przedmiotów sakralnych, miejsc sakralnych, rytów, czynności, słów i ofiar). Rozdział piąty ma charakter porównawczy, w którym Autor przeprowadził analizę roli kobiet w tradycyjnych religiach afrykańskich. Badania etnologiczne i religioznawcze wskazują na zróżnicowanie statusu mężczyzny i kobiety, które – co zauważył Autor – wynika ostatecznie z uwarunkowań kulturowych, a nie różnic biologicznych.

Szósty, ostatni rozdział omawia dialog międzyreligijny z tradycyjnymi religiami Afryki w świetle nauczania Kościoła katolickiego oraz analizuje duchowe i religijne wartości ludów afrykańskich, które są podstawą tego dialogu. W rozdziale tym omówione zostały dokumenty poświęcone dialogowi z tradycyjnymi religiami afrykańskimi: orędzie Pawła VI *Africae terrarum* (1967), list kardynała Francisa Arinze'a pt. *Pastoralna troska o tradycyjną religię afrykańską* (1988), posynodalna adhortacja apostolska Jana Pawła II *Ecclesia in Africa* (1995). Rozdział końcowy przedstawia nadto afrykańskie wartości duchowe i religijne: świętość życia, życie wspólnotowe, pojęcie Istoty Najwyższej, duchy przodków, życie pośmiertne, moralność i modlitwę. Według ks. H. Zimonia konieczne jest poznawanie tych wartości ludów afrykańskich, bowiem mogą one stanowić podstawę owocnego dialogu z ich kultu-

rami i religiami. Służą równocześnie lepszemu przepowiadaniu Afrykanom Ewangelii i jej inkulturacji w Afryce.

Ks. Zimoń w swojej książce wskazał bardzo wyraźnie na bogactwo kulturowe i religijne Afryki, co w dzisiejszym czasie jest niezmiernie ważnym faktem – ateistyczni badacze, również polscy, lekceważyli w swoich badaniach pierwiastek religijny. „Studium rytuałów, należących do praktycznego wymiaru religii, zgodnie z moim doświadczeniem badawczym – jak napisał ks. H. Zimoń – znacznie ułatwia odkrycie i wyjaśnienie systemu teologicznych, kosmologicznych i antropologicznych pojęć oraz wierzeń ludów pierwotnych. Rytuály ściśle wiążą się z wierzeniami i odgrywają centralną rolę w systemach wierzeń”¹⁶.

W nauce można zauważyć coraz większe zainteresowanie Afryką – zapomnianym w ostatnich latach kontynentem. Książka stanowi cenne studium interdyscyplinarne (z zakresu afrykanistyki, religioologii, komparatystyki religii, teologii religii). Wydanie pracy ks. H. Zimonia w języku angielskim jest niezmiernie ważnym wydarzeniem naukowym. Owoce pracy badawczej i refleksji teoretycznej księdza profesora zostały upowszechnione w wymiarze międzynarodowym.

À propos Ghany – wierzenia ludów, zamieszkujących ten kraj, stały się przedmiotem badań i prac uczniów dostojnego Jubilata – ks. Grzegorza Wity z Uniwersytetu Śląskiego i tubylczego, rodzimego, czyli lubelskiego werbisty ks. Stanisława Grodzia. Skoro o uczniach, współpracownikach oraz współbraciach mowa, to dodam, iż ks. Jacek J. Pawlik, misjonarz-werbista z UWM w Olsztynie, specjalizuje się w zakresie rytuałów u ludu Basari w Togo. Pozwolą Państwo, że zarekomenduję dzieło pod redakcją ks. H. Zimonia oraz księży Zdzisława Kupisińskiego i Stanisława Grodzia pt. *Badania nad religiami Afryki oraz religijnością ludową Polski i Ukrainy*, które ukazało się jako 10. tom serii *Studia Religio logiczne*, założonej i prowadzonej przez naszego Mistrza. W książce tej spotkają Państwo osoby wymienione przeze mnie z imienia oraz innych badaczy Afryki związanych z ks. H. Zimoniem.

Podsumowanie

Sumując stwierdzam, iż Afryka była przez wieki „nawiedzana” przez Polaków. Najczęściej docieraliśmy tam w wyniku dziejowych burz i historycznych kataklizmów. Wśród eksploratorów Afryki byli też podróżnicy-odkrywczy, pasjonaci-nieprofesjonaliści, ale też i osoby kompetentne – uczeni różnych profesji. Badania naukowe,

¹⁶ H. Zimoń i in. (red.), *Badania nad religiami Afryki oraz religijnością ludową Polski i Ukrainy*, Lublin 2009, s. 18.

które prowadzone były w Afryce, dotyczyły tematów z zakresu nauk geograficznych, geologicznych, przyrodniczych. Te nurty badań zostały zarejestrowane i opisane. Również bliżej zostały przedstawione prace badawcze nad językami Afryki. Wciąż, mimo wielkiego zaangażowania niektórych osób (dziś przeze mnie przywołanych), niewystarczająco udokumentowana natomiast została praca dotycząca religii tradycyjnych.

Rozwijająca się po II wojnie światowej polska afrykanistyka nie była zainteresowana tematami ściśle religioznawczymi. Winę za to ponosi ówczesna ideologia marksistowska, narzucona siłą całemu społeczeństwu polskiemu, nade wszystko zaś nauce polskiej. Liderzy polskiej afrykanistyki w opisach prac badawczych pomijali osiągnięcia polskich misjonarzy, głoszących Ewangelię Jezusa Chrystusa i zakładających Kościoł powszechny na Czarnym Lądzie. Nie dostrzegali ich przyczynków, opisów, sprawozdań publikowanych bardzo obficie w polskiej katolickiej prasie misyjnej w okresie międzywojennym. W swoich sprawozdaniach pomijali kościelne ośrodki badawcze, koncentrujące się na tradycyjnych religiach Afryki. Dzięki Bogu, czas mrocznej ideologizacji badań naukowych chyba się skończył...

W swoim wystąpieniu, dedykowanym dostojnemu Jubilatowi, nie wymieniłem szeregu nazwisk osób badających Afrykę, nie podałem tytułów wielu książek i artykułów. Ich przedstawienie wymagałoby znacznie szerszych ram czasowych. Na zakończenie mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, iż mimo różnych trudnych, a nawet dramatycznych dziejowych uwarunkowań i okoliczności Polacy wnieśli cenny wkład w poznawanie i opisywanie Afryki, w tym również jej kultury duchowej. Naszym zadaniem pozostaje wydobywać z zapomnienia informacje o tych badaniach, a także – na miarę naszych możliwości – animować je, prowadzić i upowszechniać.

Księżo Profesorze, Dostojny Jubilacie, dziękuję za inspirację badań tradycyjnych religii Afryki w polskich kościelnych uczelniach oraz na wydziałach teologicznych naszych uniwersytetów.

Streszczenie

Artykuł jest zapisem referatu wygłoszonego przez prof. Eugeniusza Sakowicza na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w czasie sympozjum pt. *Badania religioznawcze w Polsce*, które zorganizowano z okazji Jubileuszu 70-lecia Księdza Profesora Henryka Zi-

monia SVD. Autor wielokrotnie podkreśla wkład ks. prof. H. Zimonia oraz innych polskich badaczy w naukowe opracowanie szerokiej problematyki tradycyjnych religii afrykańskich. Publikacja zawiera wiele odniesień do lektur (książek, czasopism, artykułów), które podejmują kwestie afrykańskiej religijności. E. Sakowicz omawia dokonania polskich badaczy, prowadzących swe prace przed i po II wojnie światowej. Szczególną uwagę poświęca wierzeniom i obrzędom ludów południowego Kamerunu oraz zwyczajom, wierzeniom i rytuałom ludu Konkomba w północnej Ghanie w świetle badań ks. prof. Henryka Zimonia. Artykuł E. Sakowicza pokrótce omawia także proces powstawania wydziałów, katedr i innych struktur akademickich zajmujących się religiami Afryki na uczelniach katolickich i wydziałach teologicznych w Polsce.